

Energetyczne bez dopłat?

10.07.2009.

09.07.2009 - Jakie mogą być skutki zniesienia dopłat do roślin energetycznych?

Zaraz zaczniemy zbierać rzepak. To roślina o bardzo wysokiej wartości energetycznej. To, co nie zostanie wykorzystane przez przemysł tłuszczowy (makuchy, mączka rzepakowa) mogłoby być przeznaczone do wytworzenia zielonej energii.

Do szybkiego wzrostu jej produkcji jesteśmy zobowiązani unijnymi dyrektywami. W 2020 roku Polska musi mieć 15 proc. udziału energii odnawialnej w ogólnym zużyciu energii. Dla porównania w 2005 roku musieliśmy tylko 7,5 proc.

Do tak dużego wzrostu potrzebne są surowce. w Polsce od 2000 roku powierzchnia uprawy rzepaku prawie się podwoiła. Rolnicy zainteresowali się też innymi roślinami energetycznymi. Na pewno stało się to również za sprawą dopłat do ich uprawy. Ale te już zniesiono. Wprawdzie nie były one wielkie, bo tylko 40 euro do jednego hektara, ale rolnicy poczuli się oszukani.

O ile w przypadku rzepaku zysk jest głównie z produktu podstawowego - nasion, które trafiają do przemysłu tłuszczowego, ale już inne rośliny takie jak róża bezkocowa, czy wierzb energetyczna trudno znaleźć inaczej niż na cele energetyczne.

Szczególnie tu zachęta w postaci dopłat bardzo by się przydała. Ale i producenci rzepaku łatwiej by się zmobilizowali do zawiezienia wszystkich odpadów pozostających po czyszczeniu nasion np. do kotłowni opalanej biomasą. Poza tym, jeżeli chodzi o rzepak to zainteresowanie rolników może być okresowo ograniczane nieoczekiwanymi spadkami cen, które ich dotykają. Wiadomo, że dopłaty bardzo by pomogły w ustabilizowaniu poziomu tej produkcji.

Jakie będą skutki likwidacji dopłat do roślin energetycznych - czy Polska bez tej zachęty wykona nałożony na nią przez Komisję Europejską plan produkcji energii odnawialnej, czy jest szansa przywrócenia tych dopłat?

TVP Informacje Rolnicze